

# Kozłowski, Jan

---

## "Historia książki w XVIII w. Początki bibliologii", Anna Żbikowska-Migoń, Warszawa 1989 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 35/4, 636-641

---

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Anna Żbikowska-Migoń: *Historia książki w XVIII w. Początki bibliologii*. Państw. Wydawnictwa Naukowe. Warszawa 1989, 399 ss., nlb. 1, tabl. 8, ilustr., ind.

Przedmiotem zainteresowania Anny Żbikowskiej-Migoń są dzieje osiemnastowiecznej historii książki rozpatrywane jako czynnik krystalizacji i emancypacji księgoznawstwa. Rozprawa nie jest pełną syntezą problemu; przedstawia przede wszystkim te wątki historii książki, które przyczyniły się do powstania bibliologii. Do historii książki autorka zalicza prace poświęcone dziejom pisma oraz materialnej postaci druków i rękopisów, a także dziejom produkcji, obiegu i recepcji książek. Annę Żbikowską-Migoń interesuje rozwój problematyki i metod historii książki (częstotliwość pojawiania się poszczególnych tematów i problemów, sposoby ujmowania treści, stosunek do źródeł, terminologia itd.) oraz bodźce i uwarunkowania tego rozwoju (sytuacja drukarstwa, handlu książką, bibliofilstwa i bibliotekarstwa; środowisko uczonych, zajmujących się omawianą problematyką; stan nauk, w ramach których była ona podejmowana). Podstawą źródłową rozprawy są osiemnastowieczne publikacje na temat (szeroko rozumianej) historii książki (wydawnictwa zwarte, artykuły). Rozprawę uzupełnia aneks zawierający wykaz XVIII-wiecznego piśmiennictwa z tego zakresu (ustalonego na podstawie bibliografii, cytowań i kwerend bibliotecznych), a także obszerne przypisy, 20 ilustracji i indeks nazwisk.

Omawiana rozprawa jest solidną i wartościową pracą źródłową. Cieszy to, gdyż w ostatnich dekadach tego rodzaju publikacje pojawiają się coraz rzadziej. Już w roku 1977 R. Marciniak i J. Wiesiołowski (na podstawie badań nad udostępnianiem księgozbioru Biblioteki Kórnickiej) stwierdzili, że w polskiej historiografii nieustannie maleje znaczenie prac źródłowych<sup>1</sup>. M.in. badaczy życia literackiego w okresie staropolskim coraz częściej pasjonuje nie źródłowy opis nieznanych faktów, tylko zrozumienie faktów już wcześniej poznanych i opisanych. Przedmiotem ambicji jest zwłaszcza opracowanie nowego, własnego języka interpretacji; odnalezienie oryginalnego punktu widzenia; zbudowanie ciekawego „rusztowania teoretycznego”, opartego m.in. na dorobku antropologii kulturowej, semiotyki, socjologii. Nie obiekt badań, tylko metodologia jego opisu zdają się budzić więcej zainteresowania. Badaczy historii książki, znanych dawniej z wartościowych prac empirycznych, coraz bardziej pociąga budowa teoretycznego modelu księgoznawstwa lub formułowanie dyrektyw metodologicznych.

Opisane tu tendencje do porzucania tradycyjnych zasad historiografii są wytłumaczalne. Wydaje się, że istnieje „morze” poznanych już faktów, wymagających zrozumienia, oraz coraz mniej nadziei na łatwe odkrycie ważnych „nieznanych łądów”. Zbliżone zjawiska występują zresztą od dawna w dziedzinie sztuki: powieść i malarstwo odeszły daleko od kanonu realizmu, od dziewiętnastowiecznego „odzwierciedlania świata”, przekształcając się w „metodologię powieści” i „metodologię malarstwa”; poszukując coraz to nowych środków wyrazu, kreując własne „modele rzeczywistości”<sup>2</sup>.

Zasygnalizowane tu tendencje w historiografii mają swoje dobre i złe strony. Do dobrych należy odnowa warsztatu i zwrócenie uwagi na problemy istotne (socjologiczne, antropologiczne); do ujemnych — gubienie swoistości faktu historycznego

<sup>1</sup> R. Marciniak, J. Wiesiołowski: *Rękopisy Biblioteki Kórnickiej warsztatem pracy naukowej (1826-1876)*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1977 z. 13.

<sup>2</sup> Por. M. Głowiński: *Porządek, chaos i znaczenie*. Warszawa 1968; B. Suchodolski: *Świat człowieka a wychowanie*. Warszawa 1967 s. 152-153, 183.

i zaniedbywanie pracy nad źródłami (takiej jak katalogowanie, edytorstwo, studia źródłowe i dokumentacyjne). Jak się wydaje, jedynie wysiłek rozwijania obu rodzajów historiografii („tradycyjnej” oraz „nowoczesnej”, otwartej na osiągnięcia innych nauk humanistycznych i społecznych; „źródłowej” oraz nasyconej refleksją teoretyczną i metodologiczną), a także stałe konfrontowanie ich ze sobą, rokuje największą nadzieję na powstanie wartościowych prac, które z jednej strony unikałyby pustych generalizacji, a z drugiej — nagromadzenia „ślepych danych”<sup>3</sup>.

Zaletą omawianej rozprawy jest szerokość tematu i bogactwo bazy źródłowej. Autorka podejmuje problematykę o dużej wadze gatunkowej, a jednocześnie (w piśmiennictwie światowym) mało zbadaną; praca jej nie jest wędrownką po już przetartych szlakach, tylko odważną próbą opanowania słabo poznanego obszaru. Podstawowym źródłem dla Anny Żbikowskiej-Migoń są osiemnastowieczne publikacje z historii książki (w wykazie wymieniono ponad 650 pozycji — ok. 350 znanych autorów z autopsji — przeszło 400 uczonych; literatura przedmiotu liczy ok. 500 prac w ośmiu językach (niemieckim, angielskim, francuskim, włoskim, czeskim, rosyjskim, polskim oraz łacińskim).

Do zalet recenzowanej książki należy rozważa w posługiwaniu się metodami historycznymi oraz ostrożność w formułowaniu wniosków<sup>4</sup>. Do najciekawszych dla mnie fragmentów rozprawy należą te, w których Anna Żbikowska-Migoń przedstawia bazę źródłową<sup>5</sup> i opisuje metody stosowane w osiemnastowiecznych publikacjach z historii książki<sup>6</sup>, a także te, w których porównuje publikacje z I oraz II połowy wieku<sup>7</sup>. Ciekawe są też akapity odnoszące się do dzieł o największym oddziaływaniu, najszerzej cytowanych i najbardziej dyskutowanych, jak m.in. Michela Maittaire'a *Annales typographici ab inventae origine* (vol. 1-5, Den Haag 1719-1741)<sup>8</sup>. Interesująco wypadły m.in. wypowiedzi na temat dominacji Niemiec w historii książki (s. 55) czy o znaczeniu rozwoju świadomości narodowej dla kształtowania się omawianej tu dziedziny wiedzy (s. 57).

Luki i usterki tekstu, o których będę poniżej pisał, nie podważają dużej wartości książki. Swoje uwagi traktuję jako „sugestie”, „głos w dyskusji”, „propozycję badawczą”.

Autorka nie określa dostatecznie jasno, jaki charakter zamierza nadać swojej rozprawie. Budzi wątpliwość, czy sformułowane przez nią na wstępie zadanie (zbadanie osiemnastowiecznej historii książki jako jednego z najważniejszych źródeł bibliologii) da się do końca osiągnąć w ramach książki, nastawionej przede wszystkim na opis i interpretację źródeł. Nie wiadomo, czy rozprawa ma „łączyć w sobie punkt widzenia naukowstwa (a raczej historii nauki) i księgoznawstwa” (s. 7), czy też przedstawiać sobą „naukowstwe studium dawnej historiografii książki” (s. 6). Nie jest jasne, czy ma ona być pracą źródłową czy problemową, historyczną (z dziedziny historii historiografii) czy naukowstwą, materiałową czy „z tezą”. Każda decyzja wymaga wyboru innej strategii badawczej, zastosowania odmiennej metodologii. Studium naukowstwe w ujęciu tematu, terminologii, sposobie prezentacji i porządkowania zagadnień powinno odwoływać się do wzorów

<sup>3</sup> Por. K. Pomian: *Collectionneurs, amateurs et curieux. Paris, Venise XV-XVIII siècle*. Paryż 1987 s. 13.

<sup>4</sup> Por. A. Żbikowska-Migoń: *Historia książki w XVIII w.* Warszawa 1989 s. 8, 52..

<sup>5</sup> Tamże, s. 197-198, 221, 241.

<sup>6</sup> Tamże, s. 103, 180-182, 219, 220, 242-243.

<sup>7</sup> Tamże, s. 199, 232-234.

<sup>8</sup> Tamże, s. 127, 137, 171.

i programów badawczych stosowanych w piśmiennictwie z dziedziny nauki o nauce; recenzowana praca, choć ujawnia dużą wiedzę autorki o epoce i jest daleka od prostego omawiania źródeł, nie spełnia jednak moim zdaniem tego warunku.

Gdyby autorka skorzystała z dorobku naukoznawstwa, uniknęłaby w moim przekonaniu kilku niesłusznych decyzji, a jej książka byłaby bardziej zwarta i spoista.

Jedną z błędnych moim zdaniem decyzji było ustalenie zakresu chronologicznego pracy na wiek XVIII. Wiek osiemnasty nie był w dziejach piśmiennictwa zaliczanego później do historii książki okresem odznaczającym się swoistymi cechami. Współistniały wówczas różne programy dziejopisarstwa, a historia książki nie była uznawana za odrębną dziedzinę. Wydaje mi się, że poprawniejsze merytorycznie i bardziej płodne poznawczo byłyby inne tematy: dzieje piśmiennictwa z historii książki w okresie dominacji polihistoryzmu (1650-1750), bądź też narodziny księgoznawstwa (w. XIX). W pierwszym wypadku podstawą źródłową rozprawy byłoby bardziej jednorodny zbiór publikacji; w drugim — powstanie dyscypliny tworzyłoby oś pracy, ułatwiającą uporządkowanie poruszanych zagadnień. Oba zaproponowane tematy lepiej, moim zdaniem, ogniskowałyby problematykę książki oraz pozwalałyby na sformułowanie ciekawszego i bardziej rozbudowanego kwestionariusza badawczego. Byłyby to jednak wtedy zupełnie inne rozprawy.

W wielu partiach książki „spojrzenia naukoznawcze” pozwoliłoby autorce lepiej powiązać główną tezę pracy (wkład historii książki do powstania bibliologii) z analizowanym przez nią materiałem.

Skoro autorkę dzieje XVIII-wiecznego piśmiennictwa z historii książki interesują z punktu widzenia narodzin bibliologii, byłoby celowe, gdyby pokrótce naszkicowała problematykę powstawania dyscyplin naukowych: w jaki sposób dyscypliny w XIX w. tworzyły się, co uważano za moment ich narodzin (wprowadzenie wykładów na wyższych uczelniach, wyodrębnienie się środowiska skupionego wokół autorytetów naukowych, założenie czasopisma lub towarzystwa, sformułowanie programu badawczego itd.), jak zdobywały one akceptację w świecie nauki. — Skoro podstawą pracy jest zbiór publikacji wydzielony na podstawie dzisiejszego kryterium (gdyż w XVIII w. historia książki nie była uznana za wyodrębnioną dyscyplinę) i skoro publikacje te zostały omówione wg podziału stosowanego we współczesnym księgoznawstwie (książka jako obiekt materialny; produkcja, obieg i konsumpcja książek) byłoby też słuszne, gdyby autorka przedstawiła w kilku zdaniach swój pogląd na to, czym jest bibliologia i jakie były jej główne linie rozwoju<sup>9</sup>.

Brak „spojrzenia naukoznawczego” zauważył też na sposobie analizy osiemnastowiecznego piśmiennictwa.

W omawianej rozprawie autorka w rozmaity sposób nazywa twórców omawianych dzieł: „polihistorzy”, „antykwaryści”, „erudyci”, „ludzie o wielokierunkowej, wręcz polihistorycznej aktywności intelektualnej”. Padają też różne określenia ideałów nauki i rodzajów historiografii: nauka „scholastyczna”, „polihistoryczna”, „oparta na erudycji książkowej”, „erudycyjna nauka filologiczna”; historiografia: „barokowa”, „erudycyjna”, „filozoficzna”, „oświeceniowa”. Często pojawiają się rzeczowniki „erudycja” („model erudycji”, „w duchu książkowej erudycji”, „filologiczna erudycja”, „popis erudycji filologicznej”) i „mikrologia” („literacka” i „hi-

<sup>9</sup> Autorka pisze wielokrotnie o „autonomicznej bibliologii” (s. 52), „bibliologii jako autonomicznej dyscyplinie wiedzy” (s. 96), o „ogólnej nauce o książce” i o „autonomicznej nauce o książce” tak jak gdyby były to pojęcia bezsporne i powszechnie uznane; tak jednak nie jest.

storyczno-literacka”), a także przymiotniki „erudycyjny” (erudycyjne: nauka filologiczna, historiografia, znajomość, erudycyjny: popis, sztafaż) i „barokowy” (barokowe: retoryka, uczoność, historiografia, historia literatury). W kilku fragmentach książki autorka, na marginesie opisu omawianych osiemnastowiecznych publikacji, daje krótkie charakterystyki kierunków ówczesnej historiografii i typów ówczesnych uczonych. Osobno na kilku stronach opisuje też m.in. główne orientacje i najważniejsze pola badawcze nauki historycznej w XVIII w., miejsce historii w ówczesnych klasyfikacjach nauki oraz w strukturze wiedzy uniwersyteckiej, a także główne problemy i formy publikacji z zakresu „historia litteraria”. Jednak, mimo wszystko, obraz osiemnastowiecznego dziejopisarstwa, konieczny jako układ odniesienia dla analizy dorobku z historii książki, nie jest w omawianej rozprawie dostatecznie klarowny i przekonujący. Praca zyskałaby, gdyby autorka w zwięzły sposób przedstawiła trzy główne programy naukowe, których przedstawiciele zajmowali się m.in. dziejami książki: historiografii źródłowej, rozwinięty i najbardziej popularny we Francji (Jean Mabillon, *De re diplomatica*, 1681-1704), polihistorizmu, ukształtowany i upowszechniony szczególnie w Niemczech (Daniel Georg Morhof, *Polihistor*, 1688-1692) oraz historiografii oświeceniowej (Wolter, Condorcet). Taki syntetyczny zarys, opracowany na podstawie literatury przedmiotu, zawierałby informacje, skąd się wspomniane programy wzięły, kiedy powstały, dzięki jakiej „koniunkturze intelektualnej” zdobyły uznanie i popularność, jakie były ich założenia filozoficzne, jakie główne pojęcia i metody, kto był ich twórcą, jakie dzieła pełniły rolę wzorca i kodyfikacji, w jakich instytucjach (uniwersytety, towarzystwa naukowe, klasztory, biblioteki) oraz w jakich krajach i miastach były one rozwijane, a także, w jaki sposób z biegiem czasu zmieniały się, zyskiwały na dojrzałości bądź degenerowały się) i co spowodowało ich upadek czy metamorfozę<sup>10</sup>. Podobnie, zasadna byłaby krótka charakterystyka takich pojęć, jak „erudyci”, „antykwaryści” i „polihistorzy”, gdyż nie są one jednoznaczne<sup>11</sup>. — Proponowane wstawki ułatwiłyby autorce analizę piśmiennictwa, a czytelnikom — śledzenie toku jej myśli. Dzięki charakterystyce głównych programów naukowych unikniętoby zdarzających się w kilku miejscach ahistoryzmów, polegających na ocenianiu osiemnastowiecznych rozpraw nie z punktu widzenia ówczesnych, tylko na podstawie obecnych zasad metodologicznych<sup>12</sup>.

Uważam też, że byłoby pożądane, gdyby autorka w zwięzłej formie osadziła publikacje z historii książki na tle głównych dążeń epoki nowożytnej, wskazując, jak — wraz z całą dziedziną historia litteraria — wspierały one tendencje do indywidualizacji człowieka, autonomizacji wiedzy, awansu kultury (utożsamianej wówczas przede wszystkim z dorobkiem piśmienniczym) do roli „centrum duchowego” człowieka<sup>13</sup>.

A teraz kilka spraw mniejszej wagi.

<sup>10</sup> Por. K. Pomian: *Początki nowożytnej nauki historycznej. Francuska szkoła erudycyjna XVI-XVIII w.* Praca doktorska. Uniw. Warsz. 1964 (Fragmenty [W:] „Studia Filozoficzne” 1965 nr 1; „Odrodzenie i Reformacja” 1964; „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1966, 1972, 1973; „Acta Poloniae Historica” 1972; „Organon” 1974); C. Wiedemann: *Polyhistor Glück und Ende. Von Daniel Georg Morhof zum jungen Lessing.* [W:] *Festschrift Gottfried Weber*. Bad Homburg i in., 1967.

<sup>11</sup> Por. A. D. Momigliano: *Ancient History and Antiquarian.* [W:] tegoż: *Studies in Historiography.* London 1969.

<sup>12</sup> Por. A. Żbikowska-Migoń: dz. cyt., s. 126, 197, 217, 225, 233-234.

<sup>13</sup> Por. J. Ortega y Gasset: *Mission du bibliothécaire.* Paris 1935 s. 8-10.

Supozycja autorki, wysunięta zresztą z wahaniem, że „wyraźnie żywsze tętno studiów nad książką w protestanckich prowincjach Niemiec czyni w jakiejś mierze uprawnionym wniosek, iż protestantyzm jako religia Księgi, niosąca ze sobą kult słowa pisanego i drukowanego, ożywił badania bibliologiczne” (s. 55) nie wydaje się słuszne. Gdyby w danym kraju istniał dodatni związek między siłą oddziaływania Biblii a liczbą publikacji o problematyce książki, wówczas, jak się zdaje, w piśmiennictwie z tego zakresu przodowałaby Anglia; w Anglii jednak, jak wynika z aneksu, załączonego do recenzowanej rozprawy, wyszło na ten temat niewiele wydawnictw. Zagadnienie wysunięte przez autorkę podzieliłbym na dwa problemy: dlaczego w badaniach nad historią książki dominowały Niemcy i dlaczego w Niemczech przodowały prowincje protestanckie. Gdy chodzi o pierwszą kwestię, to, jak można sądzić, rozkwit badań nad dziejami książki w Niemczech był przede wszystkim związany z popularnością polihistoryzmu, który nigdzie indziej nie cieszył się podobnym uznaniem. Dlaczego tak się stało, to osobny problem; tu warto tylko powiedzieć, że w przeciwnieństwie do Anglii i Francji, które w XVII i XVIII w. stały się kolebką nowoczesnej wiedzy naukowej i humanistycznej (Newton, Mabillon), Niemcy były w owych wiekach nie tyle krajem oryginalnej twórczości, co recepcji: zbierania, porządkowania i udostępniania w druku istniejącego dorobku piśmienniczego<sup>14</sup>. Gdy chodzi o drugą kwestię, to przodownictwo prowincji protestanckich w Niemczech wiązało się z ich dominacją zarówno w rozwoju nauk, jak i drukarstwa i księgarstwa. Jak się zdaje, z większym powodzeniem da się obronić twierdzenie, że protestantyzm przyczynił się do rozwoju nauk ścisłych i przyrodniczych<sup>15</sup>.

Słowniki i encyklopedie nie były formą publikacji swoistą dla uczonych Oświecenia, przeciwnie, były one szeroko stosowane przez erudyty i polihistorów<sup>16</sup>.

Na temat pojęcia *république des lettres* omawianego przez A. Żbikowską-Migoń na podstawie rozprawy J. Vossa istnieje znakomite studium K. Pomiana<sup>17</sup>.

W rozdziale poświęconym opisowi zbiorowości uczonych zajmujących się historią książki brak wzmianki o znanej metodzie badania „zbiorowej biografii”, zwanej prozopografią. Prozopografia jest uprawiana od 60 lat. Istnieją prace, które uchodzą za wzorcowe zastosowania jej zasad, istnieje też wartościowa literatura metodologiczna<sup>18</sup>. Cytowane na s. 265-266 publikacje dotyczą dwóch różnych zagadnień — modelu uczonego oraz opisu zbiorowości uczonych.

*Aneks*, zawierający listę osiemnastowiecznych prac z historii książki, można by, jak się zdaje, uzupełnić o następujące pozycje.

<sup>14</sup> Por. D. A. Kronick: *A History of Scientific and Technical Periodicals*. New York 1962 s. 166.

<sup>15</sup> Por. R. K. Merton: *Purytanizm, pietyzm i nauka*. [W:] tegoż: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa 1982 s. 601-631; J. Pelseneer: *L'Origine protestante de la science moderne*. „Lychnos” (Uppsala) 1946-1947 s. 246-248; S. F. Mason: *The Scientific Revolution and the Protestant Reformation*. „Annals of Science” 1953 s. 64-87, 154-157.

<sup>16</sup> A. Żbikowska-Migoń: dz. cyt., s. 250. Por. K. Pomian: *Dziejopisarstwo erudyty i kryzys historiografii*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 18: 1972 s. 249-250.

<sup>17</sup> K. Pomian: *Utopia i poznanie historyczne. Ideał République des Lettres i narodziny postulatów obiektywności historyka*. „Studia Filozoficzne” 1965 nr 1 s. 21-76.

<sup>18</sup> L. Stone: *Prosopography*, „Daedalus”. Winter 1971.

Thomas Johann Schreiber, *Erstlinge der Jubelfeyer in Danzig wegen der vor dreyhundert Jahren erfundenen Buchdruckerey* [...], Danzig 1740.

Johann Georg Schultze, *Brevis commentatio de bibliothecis veterum publicis qua omnes litterarum patronos ac fautores ut benigne audire velint orationes quas tres scholae nostrae*, b.m.w. 1737.

Podsumowując, Annie Żbikowskiej-Migoń należy się wdzięczność z powodu bogactwa uporządkowanej wiedzy, jaką przedstawia w książce, a także dojrzałości warsztatowej i dobrej znajomości epoki. Dzięki jej rozprawie polski historyk ma szansę zapoznać się z mało w Polsce znanym fragmentem historii historiografii. Praca prezentuje poziom niemieckich publikacji z zakresu historii książki; w wersji niemieckiej mogłaby liczyć na szerszy odbiór.

Jan Kozłowski  
(Warszawa)

Jozef Vozár: *Európska nepriama amalgamácia a slovenské baníctvo*. Veda, vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, Bratislava 1988 168 ss., il., tab.

W serii: Z dejin vied a techniky na Slovensku, wydawanej przez Słowacką Akademię Nauk, jako tom XIII ukazała się praca Jozefa Vozára. Omawia on stosunkowo mało znaną i rzadko w Polsce stosowaną metodę uzyskiwania kruszców z rud za pomocą amalgamacji. W pierwszym rozdziale autor przedstawił zarys historii stosowania amalgamacji bezpośredniej i pośredniej. W następnych rozdziałach zawarł dzieje wynalezienia amalgamacji pośredniej metodą Ignaca von Borna oraz budowę pierwszego zakładu amalgamacji dla tej metody w Sklených Teplích w Słowacji i jej rozpowszechnienie w Europie i Ameryce.

Amalgamacja polega na zdolności rozpuszczania się niektórych metali w rtęci i tworzenia amalgamatów. Metoda ta była od bardzo dawna stosowana. Pierwsze wzmianki o pozyskiwaniu złota i srebra przez amalgamację pochodzą z IV wieku p.n.e. Amalgamacja bezpośrednia była skuteczna jedynie dla bogatych i czystych rud. W XVI wieku została wynaleziona metoda amalgamacji pośredniej, która rozpowszechniła się przede wszystkim w Ameryce Środkowej i Południowej. Dzięki niej możliwe było pozyskanie z ubogich rud znacznych ilości srebra i złota. Amalgamacja pośrednia wymagała wstępnego przygotowania rud. Po dokładnym zmieleniu rudę mieszano z solą kamienną, siarczkami żelaza i miedzi oraz dodawano wodę. Odbywało się to na wybrukowanym placu-podwórzu, stąd nazwa metody „patio”. To wstępne przygotowanie rudy miało na celu doprowadzenie do przemiany siarczków srebra w chlorki łatwo rozpuszczalne w rtęci. Do przygotowanej masy dodawano rtęć i dalej mieszano. Otrzymany amalgamat podgrzewano w celu odparowania rtęci. Cały proces trwał 15-25 dni, zależnie od temperatury otoczenia. W procesie amalgamacji używano ogromne ilości rtęci. Do Meksyku dostarczano rocznie 5000-6000 cetnarów rtęci z Peru i 16 000-28 000 cetnarów przywożono z Hiszpanii.

Znacznym udoskonaleniem procesu amalgamacji była metoda „cazo” przeprowadzana w miedzianych kotłach, która pozwalała na zaoszczędzenie rtęci.

W Słowacji w Banskej Bystrici uzyskiwano w XVI wieku złoto metodą amalgamacji bezpośredniej, a rudę mieszano z rtęcią rękami. Autor zwraca uwagę, że źródła potwierdzają wykorzystywanie do tego celu rtęci z pobliskiego złoża, chociaż niektórzy historycy zaprzeczają temu. Charakter rud nie pozwalał jednak na stosowanie tej metody na szerszą skalę. Chłodny klimat zaś uniemożliwiał zastosowanie amalgamacji pośredniej typu „patio”.